Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 142. Lwów, Niedziela 21. czerwca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Zniżona prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie	5 „ — „
Kwartalnie	14 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie o 11 rano | Telef. Red. 32-19. Adm. 19.

Co nam więcej szkodzi: postęp czy wstecznictwo?

Zbliżą się okres dyskusji nad reformą rolną. Każdy obywatel wie, że nie będzie to dyskusja, lecz walka między dwoma obozami: prawicowym i lewicowym, walka o najsilniejszy, ale zarazem i najbardziej zagrożony fort reakcji polskiej.

Od zdobycia tego fortu zależy los 20 milionów chłopów w Polsce, czyli

trzech czwartych ludności całego państwa.

Reforma rolna będzie kamieniem węgielnym naszego postępu i punktem zwrotnym w dziejach całego narodu. Z ważności tego problemu zdaje sobie sprawę każdy poseł, każdy senator i każdy wyborca.

We wszystkich kuźniach partyjnych rozpalono już ognie i przygotowano młoty. Jakie argumenty się tam kuje, można już dziś przewidzieć z artykułów prasy prawicowej.

Jeden z tych pocisków stoi już w oknie wystawowem jednego z głównych organów prawicy. Argument jest bardzo błyszczący i polakierowany mikstura

najwytworniejszych frazesów.

„Opinja zagraniczna o „niepewnych“ stosunkach w Polsce paraliżowała częstokroć najszczęśliwsze poczynania polskiej polityki. Zaszkodził nam tutaj zwłaszcza duch radykalizmu społecznego, w jakim powstał szereg ustaw o charakterze socjalno gospodarczym, uchwalonym przez Sejm ustawodawczy. — Nie zapominajmy na chwilę, że jedną, źle postawioną sprawę możemy przerwać proces klarowania się opinji zagranicznych o Polsce.

Tak oto wygląda ów

błyszczący argument,

który ma podważyć z dołu reformę rolną.

Jeżeliby ktoś chciał uchwycić drugi koniec tego samego kija, musiałby spytać czemu ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, która również jest radykalna i ma „charakter socjalno-gospodarczy“, nie zaszkodziła, lecz owszem pomogła dobrej opinji o Polsce.

Zapewne, gdybyśmy i nad tą ustawą

debatowali 6 lat

bez przestanku i kłócili się o nią — to i ona zaszkodziłaby naszej opinji.

Reforma rolna nie zaszkodziła ani Rumunji, naszej sojuszniczce, ani Litwie, naszemu wrogowie.

Z wyjątkiem Węgier i Polski,

żaden kraj w środkowej Europie

nie kruszy wewnętrznego frontu z powodu tego problemu.

A więc nie reforma rolna, lecz sześcioletnie ględzenie nad nią wyrabia nam opinję o „państwie wszelkich możliwości“. Zresztą nie jest to problem jedyny. W tece projektów gnije od lat kilku jeszcze jeden zasadniczy problem, ustawa o samorządach. — Jeżeli na terenie państwowym obowiązuje pięć różnych kodeksów i ustrojów lokalnych i jeżeli nikt nawet w Polsce przewidzieć nie może, na czem się to kunktatorstwo skończy — to oczywiście, że musi wyłonić się opinja o „państwie wszelkich możliwości“.

A więc nie szereg ustaw o charakterze socjalno - gospodarczym, nie „duch radykalizmu społecznego“ szkodzi Polsce — lecz duch wstecznictwa, który już 6 lat trzyma całą Polskę u progu rozwoju i postępu.

Czy Sejm w obecnym składzie rozstrzygnie choćby jeden z tych problemów — wątpić musi każdy. Obóz postępowy jest zbyt rozbity, by mógł stanąć do walki. Prawdopodobnie ograniczy się jedynie do defenzywy, która w tym wypadku do zwycięstwa nie doprowadzi.

Legenda o „państwie wszelkich możliwości“ utrzyma się nadal, ale nie dzięki postępowi, lecz wstecznictwu. (z).

Zbrodnicza propaganda bolszewicka.

Skierowana jest teraz przeciwko K. O. P.

Wilno, 20. 6. (Tel. wł.). Propaganda bolszewicka zogniskowała się teraz na korpusie Ochrony Pogranicza. Natrafiono na ślady idącej z Mińska agitacji, mającej na celu

deprawowanie K. O. P.,

szczególnie zaś na punktach przejściowych na polsko-bolszewickiej granicy.

Z przejętych dokumentów wynika, że w Mińsku

powstała szkoła,

która kształci

agitatorów

specjalnie w tym kierunku, aby zawierali znajomości z żołnierzami K. O. P.

zdobywając ich zaufanie

i w ten sposób przeciągali ich na swą stronę.

Mińska szkoła

opracowała już specjalny plan działalności

i wyznaczyła 28 punktów przejściowych między Dźwiną i Prypecią, na których jej wychowankowie mają zwracać szczególną uwagę.

Władze polskie wydały już

odpowiednie zarządzenia, aby sparaliżować

tę zbrodniczą agitację.

Niemiecki sztab generalny organizatorem szpiegostwa w Polsce.

Niebezpieczna szajka pod kluczem.

Katowice. 20. 6. (Tel. wł.) Dzięki energji polskich władz bezpieczeństwa aresztowano tu niejakiego Roberta Haukego, który, jak się okazało

był zawodowych podoficerem pruskiej armji,

a pochodząc z Górnego Śląska, był dokładnie obeznany z polskimi stosunkami. To też w organizacji szpiegowskiej zajmował

kierownicze stanowisko.

Organizacja szpiegowska prowadzona była pod czujnem okiem

niemieckiego sztabu generalnego,

a placówka w Wrocławiu była tylko jej

ekspozyturą.

Ekspozytura ta utrzymywała w Polsce

dwojakiego rodzaju szpiegów: czynnych i licznych.

Bierni spełniali rolę opiekunów organizacji szpiegowskiej.

Robert Hanke stał właśnie na czele

szpiegów-opiekunów,

spełniające jednocześnie

rolę skarbnika,

wypłacając członkom organizacji honorarja.

Władze bezpieczeństwa są już na tropie pozostałych członków szajki szpiegowskiej.

Wody, wody - Prześwietny Magistracie!

Takie błagalne wołanie wydziera się z ust tysięcy spragnionych lwowian.

„Wpierw musimy przeczyścić wodociąg sukursalny Szkło-Wola Dobrostańska“ — odpowiada dyrekcja wodociągów.

Telefoniczny interwiew „Kurjera Lw.“ z p. dyr. Aleksandrowiczem.

(h) Problem zaopatrzenia Lwowa w stały i nieprzerwany dopływ świeżej wody, od dłuższego już czasu zaprząta umysły kierowników gospodarki miejskiej.

Niema też chyba jednego obywatela lwowskiego, którego nie trapiłyby obecne „porządki wodociągowe“, dające się dotkliwie odczuwać przez przykre i niepożądane — zwłaszcza w letniej porze — przerwy w dopływie wody.

Pozbawienie miasta wody w porze nocnej zagraża

nieobliczalnemi katastrofami na wypadek pożaru.

Chcąc stwierdzić, jakie są ewentualne nadzieje poprawy obecnej „ciężkiej sytuacji wodociągowej“, wybrał się sprawozdawca „Kurjera Lw.“ do dyrektora miejskich zakładów wodociągowych, p. Aleksandrowicza, z prośbą o udzielenie informacji o obecnym stanie robót nad

rozbudową wodociągów miejskich.

Niepożądane przeszkody piętrzą się jednak zawsze na drodze dziennikarskiej pracy, więc i tym razem nie obeszło się bez trudności. Na bramie olbrzymiego gmachu przy ul. Zielonej, w którym mieszczą się miejskie zakłady wodociągowe, oświadcza portjer z ponurą miną:

— Pan dyrektor chory, do biura w tym tygodniu nie przyjdzie.

— Kto zatem zastępuje p. dyrektora? — zapytuję.

— Pan radca inż. Benedyktowicz, pierwsze piętro na lewo — brzmi odpowiedź mego informatora.

W biurze p. inż. Benedyktowicza nowa przeszkoda. Wedle wewnętrznej instrukcji służbowej, informacji prasie udzielać może tylko sam p. dyr. Aleksandrowicz.

Trzeba się uciec do ostatniego sposobu. Za chwilę — dzięki uprzejmości p. inż. Benedyktowicza — uzyskuję połączenie telefoniczne wprost z mieszkaniem p. dyrektora Aleksandrowicza.

— Hallo! — Tu sprawozdawca „Kurjera“. Czy mogę rozmówić się z p. dyrektorem?

— Hallo! — Tu Aleksandrowicz. Czem mogę służyć?

— Panie dyrektorze! Za natręctwo moje przepraszam bardzo, ale czytelnicy „Kurjera“ chcieliby...

— Czego chcieliby?

— Wody, panie dyrektorze, nieprzerwanego dopływu świeżej naszej dobrostańskiej wody. Na razie chcieliby jednak wiedzieć, jakie są w tym kierunku horoskopy na przyszłość.

— Owszem, służę informacjami, chociaż w tej chwili rozmawiam z panem, leżąc w łóżku.

— A więc, jesteśmy obecnie w pełnym toku robót. Przeprowadzamy

płukanie wodociągu sukursalnego Szkło - Dobrostany.

Ukończenie tej roboty pozwoli nam na uruchomienie nowej linji wodociągowej, przez co doprowadzać będziemy do miasta

1000 m³ wody na godzinę,

co czyni na dobę 24.000 m³. Dzisiaj doprowadzamy około 19.500 m³ na dobę, a więc

zwiększenie dopływu wyniesie ponad 25%.

— Czy to zwiększenie ilości dostarczonej wody wpłynie na redukcję t. zw. „godzin bezwodnych“?

— Oczywiście. Natychmiast po uruchomieniu wodociągu sukursalnego przeprowadzimy próby

pozostawienia dopływu wody w godzinach przedpołudniowych,

początkowo w dolnej strefie miasta, a następnie i w górnej. Zupełne pozostawienie dopływu przez cały dzień będzie zależnem od tych właśnie doświadczeń.

— Jakie p. dyrektor przewiduje wyniki tych doświadczeń?

— Z góry już przypuszczam, że „kwestja wodociągowa“ we Lwowie nie da się uregulować tak długo, dopóki

brak u nas wodomierzy.

przez co ilość zużycia wody i jej marnotrawienie uchyla się z pod kontroli. Tak np. jest rzeczą wprost niedopuszczalną

oddawanie wody elektrowni i gazowni bez wodomierzy.

Wszędzie za granicą, a nawet w Warszawie i Poznaniu wodomierze funkcjonują ku pożytkowi ogólnemu.

— Wobec tych informacji p. dyrektora mogą więc lwowianie mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nastąpi pewna poprawa w obecnych stosunkach wodociągowych, z chwilą uruchomienia wodociągu w Szkle. Jak p. dyrektor termin ten określa?

— Za jakie 3 do 4 tygodni najdalej.

Serdecznie dziękuję p. dyrektorowi w imieniu czytelników „Kurjera“. — Odkładam słuchawkę — interwiew skończony.

Bułgarja rozprawia się z komunistami.

Wiedeń, 19. 6. „N. Fr. Presse“ z Sofji. Sąd wojenny w Plewnie skazał głównego oskarżonego Barakowa, jakoteż Mitowa i Tinkowa na karę śmierci przez powieszenie. 16 innych oskarżonych na więzienie, 19 uwolniono. (PAT.).

—o—

Cholera na Ceylonie.

Warszawa. 20. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Colombo do Londynu, że na wyspie Ceylon wybuchła epidemja cholery. Dotychczas władze stwierdziły kilkanaście śmiertelnych wypadków.

Przemytnicy wyrżnęli sowiecką straż graniczną.

Wilno. 20. 6. (Tel. wł.) Poza granicą powiatu wilejskiego, po stronie sowieckiej w pobliżu miejscowości Semkowice, bolszewicka straż graniczna schwytała gromadę przemytników, złożoną z dziesięciu ludzi. Mimo, że byli w słabszej ilości, bolszewicy

zdołali przemytników pokonać.

Następnie jeńców odprowadzili do strażnicy.

Przemytnicy, korzystając z chwilowej nieuwagi strażników, rzucili się na nich

i wyrżnęli do nogi.

Opuszczając strażnicę, przemytnicy podpalili ją.

Wysłany za nimi

konny patrol bolszewicki

powrócił z pustemi rękoma.

———xox———

Komuniści zdrajcami Francji.

Paryż. 19. 5. Po zakończeniu odbytego rano posiedzenia Rady gabinetowej, oświadczył jeden z członków rządu, iż ministrowie zajmowali się sprawą

propagandy komunistycznej,

prowadzonej głównie przy pomocy odezw i broszur, oraz określił stanowisko, jakie zajmie rząd wobec wojskowych należących do tego stronnictwa, które prowadzi codziennie korespondencję z Abd-el Kerimem, zachęca go do oporu, zapewniając, iż większość kraju jest przeciwna dalszemu prowadzeniu wojny.

———xox———

Bolszewicy francuscy współdziałają z marokańczykami przeciw własnej ojczyźnie.

Paryż. 19. 6. W odpowiedzi na interpelację, jaką zamierza zgłosić radykalny socjalista Berthod w sprawie polityki marokkańskiej rządu, Painleve ma między innymi przedstawić szczegóły dotyczące propagandy komunistycznej w Marokku.

Painleve jest podobno w możności dowieść współdziałania niektórych

członków stronnictwa komunistycznego z riffenami.

Pozatem zamierza premier przedstawić „szczegółowe sprawozdanie o agitacji trzeciej międzynarodówki w kolonjach francuskich. Sądzą, że w Izbie zostanie złożony wniosek o zezwolenie na ściganie jednego z deputowanych komunistycznych.

Pr. 439/25. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek prokuratury przy tymże sądzie, że treść nr. 138 wychodzącego pisma drukowanego „Kurjer Lwowski“ z powodu zakreślonych ustępów artykułu pod tytułem „Os czerstwo, krzywoprzysięstwo“ zawiera znamiona z art. VIII. ust. z 17/12 1862 nr. 8/63 Dzpp. uznał dokonaną w dniu 16/6 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złp. Lwów, dnia 17 czerwca 1925. Hawel.

Ameryka nie będzie uczestniczyć w pakcie bezpieczeństwa.

Wiedeń. 19. 6. „Unitet Press“ z Waszyngtonu. W kołach stojących w kontakcie z Białym Domem poruszają sprawę zwołania konferencji mocarstw co do projektu niemieckiego w sprawie paktu gwarancyjnego, podkreślają jednak, że Ameryka w pakcie tym uczestniczyć nie będzie. Jest ona tylko zainteresowana w dojściu do skutku pokoju w Europie. Notę francuską komentują w Waszyngtonie pomyślnie, gdyż stanowi ona podstawę do dalszych rokowań.

———xox———

Radjo kradnie!

Za reprodukowanie utworów trzeba płacić.

Warszawa. 20 6. (Tel. wł.) W Berlinie odbył się ciekawy proces. Dwóch pisarzy Hartmann i Hofmannstahl wystąpili przeciw Towarzystwu Radjowemu, które bez pozwolenia autorów reprodukowało ich utwory. Towarzystwo zostało skazane na zapłacenie dużego odszkodowania.

Samobójstwo w parku Łazienkowskim.

Desperat dogorywa.

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) W Parku Łazienkowskim w Warszawie rozległ się wczoraj o godzinie 12 w południe

wystrzał rewolwerowy.

Zaalarmowani dozorcy udali się na poszukiwanie sprawcy i wkrótce znaleźli

mężczyznę z przestrzeloną skronią.

Ranny był nieprzytomny. Lekarz pogotowia stwierdził, że

kula przebiła głowę wchodząc przez prawą skroń.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak się okazało samobójcą jest **42-letni Stanisław Piorunkiewicz,** właściciel magazynu z obrazami. Z oględzin miejsca wypadku wynika, że desperat po strzale przebiegł kilkanaście kroków zanim upadł. O godzinie 11 wieczór stan rannego był beznadziejny.

Pokój świata jest skarbem całej ludzkości.

Mowa ministra Skrzyńskiego w komisji zagran. Sejmu.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznych minister Skrzyński wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone

odpowiedzi francuskiej

na propozycje niemieckie z dnia 9 lutego b. r.

Po doskonałem scharakteryzowaniu rozwoju myśli pokojowej i po chronologicznem nakreśleniu historji walki o pokój, minister Skrzyński przeszedł do omówienia szczegółów odpowiedzi francuskiej, która jest

uzgodniona z rządem angielskim.

Odpowiedź francuska ustala niemożność rozbicia wspólnego frontu francusko - angielskiego.

Umowy, które według odpowiedzi mają być zawarte, nie mogą w niczem

naruszyć istniejących traktatów.

Następnie po przeprowadzeniu szczegółowej analizy odpowiedzi, p. minister przeszedł do oświetlenia

stanowiska Polski,

które jest w dyskusji toczącej się nad problemem bezpieczeństwa Europy jasne. Problem bezpieczeństwa jest jak równanie algebraiczne, w którem jest jedna wielkość niezmienna.

Wielkością niezmienną z naszego punktu widzenia jest niezmienność, stałość, nienaruszalność traktatów pokojowych; wartościami zmiennemi są mniej lub więcej bezpośrednie odnoszenia się do pokoju ogólnego solidarnego.

Myśmy stali

na punkcie protokołu genewskiego

i do powyższych zasad nieraz powracać będziemy, w zrozumieniu, że pokój świata to jest skarb wspólny całej ludzkości, którego należy bronić wspólnym wysiłkiem i jedynie wspólnym wysiłkiem obronić go można. — Wychodziliśmy z założenia, iż sankcje, przyjęte solidarnością ogółu, karzące zbrodniarza prawa publicznego, łamiącego pokój, byłyby wystarczające, aby rękę zbrodniarza zatrzymać, wojnę wykluczyć, pokój zapewnić.

Samoobrona Polski w stosunku do Niemiec.

Z wczorajszych obrad Senatu.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wl.). Senat w dalszym ciągu prowadzi dyskusję budżetową. Wczoraj przy rozpatrywaniu budżetu ministerjum przemysłu i handlu zabrał głos p. minister Klarner, który między innemi oświadczył. co następuje.

Budżet ministerjum przem. i handlu jest czynny przedsiębiorstwa przemysłowe przyniosą 5 milj. 800 tys. zł.

Mówiąc o stosunkach handlowych polsko-niemieckich p. minister zaznaczył, że jeżeli Niemcy oświadczają, że polskiego węgla wogóle nie potrzebują, to Polska musi ograniczyć przywóz towarów niemieckich, gdyż uważa to za samoobronę. W ten sposób nie pogorszymy naszego bilansu handlowego w stosunku do Niemiec.

Następne posiedzenie jutro o g 9.30 rano.

Sejm przyjął w drugiem czytaniu ustawę o podatku przemysłowym.

Waszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu całkowicie poświęcone było ustawie o podatku majątkowym.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Ilskiego (Z. L. N.) przystąpiono do głosowania nad poprawkami .które w dużej ilości przyjęto. Poprawki te jednak zasadniczych zmian do projektu nie wniosą.

W ten sposób ustawę o podatku przemysłowym przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek o g. 4 popoł.

Jak żyją polacy w Ameryce?

Murzyn mówiący po polsku.

Ciekawe szczegóły z życia Polonji amerykańskiej opowiedział naszemu współpracownikowi p. dr. Marcin L., wybitny adwokat nowojorski, Polak, osiadły w Ameryce, który w dniu wczorajszym przybył do Lwowa, celem zapoznania się z ustawodawstwem polskiem.

W Chicago mieszka pół miljona Polaków. Język polski można słyszeć na wszystkich ulicach miasta; są niektóre dzielnice, gdzie mowa nasza nawet przeważa. Polacy zjmują wybitne stanowiska w radzie miejskiej i polityce.

W dnie świąt narodowych i z okazji przyjazdu wybitnych rodaków powiewają na gmachach publicznych i domach prywatnych

chorągwie o barwach narodowych.

Pracuje w mieście moc polskich lekarzy i adwokatów. Pozatem zajmują się nasi emigranci handlem, mniej przemysłem; istnieje nie mało pierwszorzędnych sklepów, których właścicielami są polacy.

W Detroit, w stanie Michigan stanowią polacy 20% tamtejszej ludności. W wozach tramwajowych wiszą ogłoszenia polskie, a na przedmieściu Hamtramck nazwy ulic wypisane są w języku angielskim i polskim. Policja tego przedmieścia rekrutuje się z polaków, którzy nawet urzędowo mówią po polsku.

Interlokutor nasz opowiada z uśmiechem o swojem miłem zdziwieniu, kiedy „pucobut“ uliczny

murzyn przemówił do niego po polsku.

ofiarowując swoje usługi.

Sędziami pokoju są w 50% polacy.

Trzeciem miastem, zamieszkałem licznie przez Polaków jest Buffalo, w którem życie 125 tys. imigrantów polskich skupia się przeważnie w odrębnych dzielnicach.

W New Jorku i okolicy mieszka stosunkowo mało polaków: około 70 tysięcy. Są rozprószeni po całem mieście i pracują przeważnie w fabrykach w charakterze robotników. Zarabiają przeciętnie 40 dol. tygodniowo, a jeśli uprzytomnimy sobie, że życie rodziny złożonej z 5 osób, zamieszkałej w 4 pokojach nie kosztuje tam ponad 30 dol. tygodniowo zrozumiemy, że rodakom naszym powodzi się w Ameryce nie najgorzej.

Już chyba nie będzie więcej pożarów.

Zjazd Straży pożarnych.

Pod przewodnictwem p. Dzięgdzielewicza odbyło się w dniu wczorajszym w ratuszu posiedzenie „Komitetu obywatelskiego zjazdu ogólno - polskiego Straży pożarnych“ z udziałem reprezentacji Województwa, zarządu głównego z Warszawy i przedstawicielstw wszystkich sekcyj zjazdu.

Na posiedzeniu uchwalono program zjazdu, który odbędzie się we Lwowie w dniach: 3-go lipca — z Małopolski wsch. i 4-go i 5-go lipca — z całej Polski, ze współudziałem

delegacyj z Francji, Czech, Węgier, Jugosławji i t. d.

Będą również reprezentowane władze cywilne i wojskowe.

Komitet uchwalił wydać odezwę i program, które będą ogłoszone publicznie i zaprosić wszystkie zrzeszenia lwowskie do czynnej współpracy.

Szczegółowy plan zjazdu głównego przedstawia się, jak następuje.

Dnia 4-go lipca odbędzie się złożenie hołdu poległym za Ojczyznę na cmentarzu „Obrońców Lwowa“. Po południu odczyt fachowy w ratuszu. Wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze Wielkim.

Dnia 5-go, o g. 10.30 — uroczysta msza polowa na pl. Marjackim. Błogosławieństwo i jubileuszowe wbijanie tradycyjnych gwoździ, następnie defilada reprezentacyj wszystkich straży ogniowych Polski.

Po południu odbędą się publiczne ćwiczenia na boisku.

Nowe ograniczenia kredytowe w Banku Polskim.

Weksle za towary luksusowe nie będą redyskontowane.

Dowiadujemy się, że lwowski oddział Banku Polskiego na polecenie swej centrali nie przyjmuje do dyskontu przedstawianych przez banki lwowskie weksli towarowych, o ile stanowią one zapłatę za luksusowe towary —

importowane z zagranicy.

Bank polski orjentuje się według wykazów, dostarczanych przez dyrekcję ceł i Izby skarbowej, które z tych weksli mają ten charakter.

W wykazach tych zestawiono wszystkie firmy, importujące towary zagraniczne oraz przesyłki luksusowe, które firmy te w ostatnich czasach otrzymały.

To zarządzenie ma być jednym ze środków, mających na celu wstrzymanie zbyt wzmożonej fali importu i uzdrowienie bierności naszego bilansu handlowego.

———xo x———

Pomocnicy handlowi domagają się

zamykania sklepów o godz. 18-ej.

Lwowscy pomocnicy handlowi wystąpili z żądaniem przesunięcia czasu pracy w handlu. Obecnie sklepy otwiera się we Lwowie o g. 9-tej rano, a zamyka się je o g. 19-tej wieczorem.

Otóż pomocnicy żądają, aby na przyszłość otwierano je o g. 8-mej rano, a zamykano o g. 18-tej. Motywują to chęcią zyskania w porze letniej nieco wolnego czasu. Kupcy przeciwstawiają się temu żądaniu.

Wczoraj sprawa ta oparła się o prezydjum miasta, gdzie rozstrząsali ją delegaci obu stron, przy udziale inspektora pracy, pod przewodnictwem wiceprezydenta Stahla. Na razie konferencja nie wydała pozytywnych rezultatów.

Sprawa nie jest łatwa do rozstrzygnięcia, gdyż nie można odmówić słuszności żądaniu pomocników, ale musi się uznać również stanowisko kupców. W wielu bowiem branżach, jak np. towarów bławatnych, galanterji, konfekcji i t. p., jest minimalny ruch rano i w południe, a największy właśnie od g. 17 do 19-tej. Natomiast np. w dziale spożywczym ta właśnie pora jest już martwa, a otwieranie sklepów możliwie najwcześniej leży w interesie kupców.

Tragedja Amundsena.

Tuż przed osiągnięciem celu musiał się cofnąć. Głód i lody przeszkodziły mu w dotarciu do bieguna.

Wiedeń, 19. 6. „Wr. Allg. Ztg.“ donosi: Przy powrocie Amundsena do Szpitzbergen rozegrały się dramatyczne sceny. Tłumy ludzi przybyły, aby powitać Amundsena, który wraz ze swą załogą był bardzo zmęczony i wyczerpany. Amundsen opowiedział w krótkości, że przez całe 4 tygodnie

walczyli członkowie ekspedycji z grożącą śmiercią.

Dwóch członków omal nie utonęło. Amundsen uznał za stosowne przelecieć biegun północny tylko wtedy, jeżeli będzie mógł poczynić dokładne spostrzeżenia, wobec czego postanowił powrócić i skierował się na wschód, celem przelecenia nad nieznanymi dotychczas obszarami. Ponieważ

porcje żywności stopniowo się zmniejszały,

ograniczono je wreszcie do 300 gramów na głowę. Ekspedycja przeleciała w całości

160.000 km. kwadr.

niezbadanych dotychczas obszarów. Bezpośrednio po wylądowaniu na północnej kończynie Spitzbergen, przejeżdżał norweski okręt „Sjoenis“ i wziął na pokład członków ekspedycji Amundsena, którzy w ten sposób powrócili.

Amundsen nie osiągnął zatem bieguna północnego.

Wiedeń, 19. 6. Dzienniki poranne komentując depeszę Amundsena stwierdzają, że nie udało mu się dotrzeć do bieguna półn., gdyż pozostała jeszcze do przebycia przestrzeń 150 klm.

Na krawędzi dnia.

Panie, uważajcie na swoje męskie palta!

Pewien dyrektor banku w Paryżu spieszył się bardzo do biura. Śniadanie połknął stojąco i porwawszy zarzutkę z kołka pędem pobiegł do stacji kolei podziemnej.

Jakieś midinetki, patrząc na śpieszącego jegomościa, śmiały się do rozpuku, na co pan dyrektor odpowiedział im pobłażliwym uśmiechem.

W biurze czekały już nań gromady klijentów. Przyjmował, odprawiał, ściskał rękę i delikatnie wypraszał za drzwi.

W tem nagle telefon.

— Hallo!!

— Panie dyrektorze, proszę pofatygować się natychmiast do ministerjum w pewnej sprawie.

Dyrektor znowu porwał palto i wskoczył do auta.

Kiedy się audjencja skończyła i pan minister w uprzejmości swojej chciał panu dyrektorowi pomódz w ubieraniu — okazało się, że palto było „rodzaju żeńskiego“. Rękawy za krótkie, guziki na lewo, a w kieszeni puder i lusterko.

Pan dyrektor poczerwieniał. — Było to palto jego żony. Cały czas nosił je na ręce i w pośpiechu nie zauważył różnicy.

Dopiero teraz wyszła na jaw najmodniejsza pomyłka, gdyż moda żeńska nakazuje upodabniać się jaknajbardziej do mężczyzny.

(z).

Dyplomata ukraiński pomaga w oszustwie.

Budapeszt, 19. 6. Aresztowano tu niejaką p. Ronai, żonę bankiera, która starała się w oszukańczy sposób, przedstwiając się u notarjuza za inne osoby, wyłudzać od niego znaczne sumy pieniężne. Ronai zbierała w ten sposób posag dla swej córki, która zaręczyła się z synem b. prezesa wiedeńskiej policji, Gorupem. Oszustwa Ronaiowej udawały się, gdyż b. poseł ukraiński w Budapeszcie Biberowicz i jego żona potwierdzali zawsze tożsamość osoby p. Ronai. (PAT.).

Ci poznali się na Polsce.

Co mówią parlamentarzyści angielscy o nas?

Parlamentarzyści angielscy, którzy powrócili z wycieczki do Polski oświadczyli, że Polska i jej zdolności ekonomiczne powinne zwrócić na siebie uwagę brytyjskich przemysłowców i ekonomistów.

Członek parlamentu Hannoh oświadczył, że o ile Wielka Brytanja chce korzystać z możliwości eksportu i handlu z Polską, to musi natychmiast

usunąć działalność pośredniczącą niemieckich przemysłowców.

Naród polski gorąco pragnie pogłębienia handlowych stosunków z Anglją. Członkowie wycieczki wynieśli z podróży do Polski

niezwykle dodatnie wrażenie.

podkreślając zwłaszcza rozwój rolnictwa, które stanowi istotną podstawę dobrobytu Polski. Polska pracowała z całem natężeniem dla swej polityki finansowej i prowadzi ją z niezwykłem powodzeniem.

Szalona awantura nocna w kawiarni „Renesans".

Bijatyka, rzucanie krzesłami, tłuczenie lamp.

Wczoraj o północy wybuchła w kawiarni „Renesans" szalona awantura. Oto weszli tam dwaj pijani goście, a to niejaki Csali, osobnik bez określonego zajęcia, i jakiś „Adaśko", funkcjonarjusz miejski, zatrudniony w rzeźni. — Wszedłszy na salę, rzucili pod adresem znajdującej się tam pewnej młodej kobiety ordynarne i wysoce obraźliwe przezwisko. Wówczas towarzysz tej pani powstał i uderzył Csalego w twarz tak mocno, że ordynarny napastnik wywrócił się. Ów „Adaśko" ujął się za Csalą i

począł rzucać krzesłami.

Powstał zgiełk i panika. Publiczność rzuciła się do ucieczki. Latały krzesła, łamano stoły, tłuczono naczynie i bito lampy. Wszyscy bili się ze wszystkimi, a w zamieszaniu jeden nie wiedział, dlaczego bije drugiego. Nie oszczędzono zarządców kawiarni, którzy oberwali też coś nie coś. Wreszcie wkroczyła policja i z trudem zdołała przywrócić ład.

Fatalny skutek jazdy narzeczonych na motocyklu.

Wczoraj o godz. 17-tej, gdy Wiktorja Beszówna, zamieszkała przy ul. Zamkowej l. 1, wraz z narzeczonym Józefem Munką, technikiem, na ul. Zamarstynowskiej wsiadała na motocykl L. W. Nr. 7724, pas transmisyjny chwycił ją za prawą nogę i rozdarłszy trzewik, zranił w piętę. Pogotowie ratunkowe opatrzyło poszkodowaną i zawiozło do domu.

Eimerle contra Wiśniewski.

Dziwna historja o zbyt wysokich procentach.

(B) Sala rozpraw w sądzie karnym. — Na ławie oskarżonych zasiada p. Stanisław Wiśniewski z Rawy Ruskiej, typowy rentjer, który, dorobiwszy się pokaźnego majątku, postanowił ostatecznie spocząć na laurach i żyć kosztem uciułanych poprzednio pieniędzy. Rozprawa toczy się o lichwę.

Jako poszkodowany występuje p. Abraham Eimerle, kupiec, również z Rawy Ruskiej — o nieszczęsnym wyglądzie, w wyszarzałym chałacie — jest ciągle wzburzony, rozżalony. Wciąż się skarży.

A potem świadkowie — kupcy i nie kupcy. Jedni w nowiutenkich chałatach — drudzy zupełnie bez chałatów. — Jedni z tych, co to „wszystko wiedzą"; drudzy co o „niczem nie słyszeli", lecz na wszystko

mogą przysiąc.

Z toku rozprawy dowiadujemy się następujących szczegółów: Wiśniewski, wypożyczywszy Eimerlemu w lutym 1924 r. do lipca tegoż roku 700 miljonów mp. pobierał tak wysokie procenty (po 6 i 7 % dziennie), że w terminie płatności

odsetki przewyższyły znacznie właściwą kwotę.

P. Eimerle nie był w stanie płacić. Wówczas p. W. zwaloryzował pożyczone 700 miljonów mp. na 500 zł., z tem zastrzeżeniem, że suma ma być zapłacona po upływie 6 miesięcy. Wykalkulował przytem 6% miesięcznie. Umowa ta została zaakceptowana i podpisana.

Jakie jednak było zdumienie p. Eimerle, gdy w cztery dni później przyszedł doń

egzekutor i począł fantować towar.

— Co się stało? — pytał kupiec.

Oto na umowie, dziwnym jakimś sposobem, poprzedni 6-cio miesięczny termin zmienił się na 4-dniowy.

Nic to jeszcze. P. Eimerle nie było sądzone poprzestać na jednem zdziwieniu. Bo oto Wiśniewski doniósł policji, że jego dłużnik

nosi się z zamiarem ogłoszenia bankructwa,

i że cichaczem wywozi towar.

Oczywiście policja interwenjowała i rozpoczęła dochodzenie. Mając „nóż na gardle" Eimerle podpisał rewers miesięczny na 500 zł. i zgodził się płacić 1% dziennie.

Przytem owładnęło nim

uczucie zemsty.

— „Kiwnąłeś" ty mnie, to teraz ja cię „kiwnę" — pomyślał i w te pędy do sądu.

Wezwano Wiśniewskiego — on jednak, przeczuwając co się święci, zdołał przygotować nowy rewers, który opiewał na 1 proc., ale... miesięcznie i wyswawszy z rąk Eimerlemu dawny rewers

podarł go,

a zmieniony przedstawił.

I znowu fiasco.

Sprawa oparła się w końcu o sąd karny i z początkiem 1925 r. Wiśniewski otrzymał wyrok, skazujący za występek lichwy

na 4 miesiące więzienia.

Skazany wyroku tego nie przyjął i odniósł się do apelacji. W dniu wczorajszym rozpoczęła się rozprawa, którą odroczono w celu wezwania nowych świadków.

Ratunku! Bandyci!

Woła lwowski „kasiasz" w Warszawie.

Wacław Kapała, sławny na lwowskim bruku kasiarz wyjechał na gościnne występy do Warszawy. Został jednak przez policję tamtejszą ujęty i osadzony w areszcie.

Przed kilku dniami zbiegł Kapała z więzienia,

wyłamawszy poprzednio kraty,

co mu nie sprawiło wielkiej trudności, ze względu na ogromną siłę, którą się już kilkakrotnie we Lwowie popisywał.

Wczoraj na ul. Marszałkowskiej wywiadowca Wolman, który go poprzednio aresztował, zauważył pewnego „eleganta", udzającego przypominającego włamywacza.

Wywiadowca nie mylił się, gdyż był to właśnie Kapała.

Kiedy podejrzane indywiduum, po spożyciu obiadu w barze „Pod Setką" wyszło na ulicę — zbliżył się doń wywiadowca wraz ze swoim kolegą, żądając okazania legitymacji.

W odpowiedzi „elegant"

błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer,

mając widocznie służyć za dokument osobisty.

Na ten argument wywiadowcy odpowiedzieli w podobny sposób. Sprytny „nieznajomy", chcąc powiększyć panikę, która na rewolwerowa scena wywołała wśród przechodniów, zaczął wołać donośnym głosem:

— Ratunku! Bandyci!

Manewr ten wywołał ten skutek, że z pobliskich posterunków nadbiegli na pomoc wywiadowcom policjanci i obezwładniwszy włamywacza, nałożyli mu kajdany i przenieśli do urzędu śledczego.

Po przesłuchaniu Kapały okazało się, że jest on człowiekiem inteligentnym i posiada majątek ziemski pod Lwowem. Na pytanie, czemu uprawia swój proceder, oświadczył, że dochody jego nie wystarczają na pokrycie wydatków tej, która kocha nad życie i której wymagania przekraczają skalę zarobków średnio zamożnego człowieka.

Oddała mu serce, lecz z pieniędzy zrezygnować nie chciała.

Fatalny epilog romansu z mężatką.

Student uniwersytetu, obecnie wychowanek szkoły podchorążych, niejaki W. utrzymywał bardzo intymny stosunek z pewną mężatką. Owa pani poprosiła go swego czasu, by wyręczył ją w przekazaniu przez pocztę 150 miljonów mp. pod wskazanym adresem. Zakochany wziął 150 miljonów, stanowiących wówczas poważną sumkę i przyrzekł wykonać zlecenie pani swego serca. Ona zaś więcej tem się nie interesowała. Jednak po upływie 2 miesięcy osoba, która miała otrzymać te pieniądze, upomniała się o nie. Zdziwiona tem zapytała pana W. dlaczego pieniędzy nie wysłał?

Dotknięty samem zapytaniem, okazał recepis nadawczy, który pani ta schowała u siebie. Ale gdy pomimo znacznego upływu czasu, pieniądze w dalszym ciągu nie nadeszły, odniosła się do dyrekcji poczty, a ta

stwierdziła oszustwo.

Mianowicie młodzieniec w jakimś starym recepisie nadawczym wymazał nazwisko adresata i kwotę, wpisał potrzebny mu adres i sumę 150 milj. i tem się wykazywał. Za oszustwo to odpowiadał wczoraj przed sędzią dr. Tretiakiem, który sprawę odroczył.

Niesłuszne zarzuty.

Okręgowa komenda policji prowadzi obecnie dochodzenia dyscyplinarne przeciw zarządcy aresztów policyjnych, p. Jakubowskiemu, oskarżonemu o używanie funkcjonarjuszy policyjnych do posług osobistych. Sprawa jest w toku i jej nie przesądzamy.

Sprawa ta jednak dała okazję do zarzutów przeciwko komendantowi policji, p. Łukomskiemu, że i on swój domek w Zboiskach wybudował przy pomocy rzemieślników, będących funkcjonarjuszami policyjnymi.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zarzut ten jest niesłuszny, ponieważ cały dom wykonany jest w zakładach drzewnych na Persenkówce, materjał budowlany przewieziono do Zboisk autem, wynajętem od inż. Lisowskiego za cenę 50 miljonów mkp. W Zboiskach złożył go cieśla Schnal, na podmurowaniu, wykonanem przez miejscowego budowniczego Moszkiewicza, przy pomocy murarzy Bekierskiego i Bodziany.

NADESŁANE.

KURJER SPORTOWY.

Górą ułani!

Ostatni dzień zawodów konnych 4 dywizji kawalerji.

Trzeci i ostatni dzień zawodów konnych na Jałowcu ściągnął może największą ilość doborowej publiczności, śledzącej z zainteresowaniem

szlachetne współzawodnictwo.

Na pierwszy ogień poszła rozgrywka konkursu dla podoficerów, z której zwycięzko wychodzi, zgodnie z życzeniami większej części widzów, wachm. Polak z 14 p. ul., drugą i trzecią nagrodę zdobywa kpr. Strzygocki, a czwartą wachm. Gadzin, obaj z 14 p. ul.

I. **Wielki konkurs myśliwski** z 15 przeszkodami wys. 110 cm. i 4 m. szer. Punkt ten jest może

najbardziej efektowny

z całego konkursu. Wymaga wielkich walorów od jeźdźca i konia — dużo sił i zacięcia. Jedzie się wyłącznie na czas, a za każdą zrzuconą przeszkodę dolicza się 10 względnie 15 sek., zależnie od tego, czy koń zrzucił przeszkodę tylnemi czy przedniemi nogami. Przeszkody są ciężkie i ustawione blisko siebie.

Pierwszy wyjeżdża mjr. Toczek z 14 p. ul. „Faworycie" i ustanawia czas 3 m. 23 sek.

Dopiero jadący na „Irydjonie" **rtm. Kownacki w brawurowym stylu**, z 22 p. ul., osiąga

czas najlepszy,

a w rezultacie zwycięstwo, w 2 min. 30 sek. Mjr. Toczek (10 pac) na „Samym", „Hamlecie" uzyskuje zupełnie lekko 2 min. 30 sek. i tylko zdobyte poprzednio przez tego konia nagrody w formie punktów karnych, degradują go na drugie miejsce. Trzecie miejsce przypada por. Rutkowskiemu z Dow. k. art. 4 Dyw., jadącemu na „Gidranie" 3 min. 8 sek., gdyż por. Rostworowskiemu z 2 p. szwol. na „Irence" w 3 min., również dawne zwycięstwa przysłużyły się „niedźwiedzio". Piąte miejsce zajmuje mjr. Godlewski z 14 p. ul. Z reszty jeźdźców zwracał na siebie uwagę p. Krzeczunowicz

trzykrotnie idący po zwycięstwo,

który też stale poprawiał czas, tak, że na „Orient - Ex'ie" uzyskał czas tylko 2 sek. gorszy od mjr. Godlewskiego.

Fatalny upadek por. Miętusa na „Jaśku" kończy się na szczęście, nieszkodliwie.

II. **Konkurs parami** przez 8 przeszkód metrowej wysokości, wystawia

chlubne świadectwo

2 p. strzelców kon., a reprezentacyjna para (właściwie 2 pary), por. Gorbolewski i por. Hermanowicz na „Herkulesie" i „Emilji", chodzą jak zwierzęci. Jednak większe szczęście miała naprędce zlepiona para mjr. Toczek i por. Rostworowski (na „Irence" i „Pitarze"), którzy też przy rozgrywce przesadzili trudną przeszkodę (hirda i triple bar), zdobywając 1 miejsce, podczas gdy 2 przypadło strzelcom.

III. **Konkurs pań** przyniósł zasłużone zwycięstwo p. Babęckiej na importowanym „Danie"; p. Jabłonowska uzyskuje 2 miejsce głównie z powodu czułych nerwów swej ślicznej „Bajadery".

IV. **Bieg myśliwski za mastrem** na przestrzeni 5000 mtr., efektownie prowadzony przez por. Skibińskiego z 14 p. ul., przynosi zwycięstwo por. Czerniakowskiemu z 2 p. strz. na „Marysi", a drugie miejsce por. Skrzywanowi z 2 p. art. górskiej na „Meli". —

V. **Jeu de barre** wygrywa po gorącej walce por. Garbolewski z 2 p. strz. kon.

Wielkie zawody konne na Jałowcu.



Mjr. Godlewski z 14 p. ul. stylowo pora się z przeszkodą.

Faworyci „Kurjera Lwowskiego".

W jutrzejszym numerze każdy Czytelnik otrzyma od Redakcji „Kurjera Lwowskiego"

bezpłatną premję,

w wysokości, jaką sobie sam naznaczy.

Mianowicie podamy listę naszych faworytów na wyścigi konne, celem zdania totalizatora na łaskę naszych Czytelników.

Co się dziś dzieje na torze?

Program wyścigów konnych na Błoniach Janowskich dnia drugiego, sobota, 20 czerwca 1925 r. Początek o godzinie 3 po południu.

I. Bieg płaski Jana hr. Tarnowskiego, Memorjał. Nagroda 700 zł. Meta 2400 m. Zgłoszonych 13 koni.

II. Steeple - chasse. Nagroda 450 zł. Meta 3600 m. Zgłoszonych 11 koni.

III. Bieg płaski. Nagroda 300 zł. Meta 1600 m. Zgłoszonych 12 koni.

IV. Bieg z płotami. Nagroda 450 zł. Meta 2800 m. Zgłoszonych 14 koni.

V. Steeple - chasse. Nagroda 400 zł. Meta 4000 m. Zgłoszonych 13 koni.

VI. Bieg myśliwski za mastrem. 3 nagrody honorowe. Meta około 8000 m. Master por. Skibiński, 14 p. ułanów.

Gdzie dajemy sobie „rendez-vous" dzisiaj, a gdzie jutro?

Dziś, w sobotę, o g. 15-tej spotyka się „cały Lwów" na błoniach Janowskich na wyścigach M. T. Zachęty. O g. 17.30 boisko Cytadeli, mecz Wawel - Sparta. Jutro, o 10.30, na stawie „Świtezi", gdzie odbywają się zawody pływackie, urządzane przez AZS. Po południu wyścigi na Janowskiem, mecz Czarni - Lechja w parku Czarnych: Wawel-Hasmonea na boisku Hasmonei.

— Co porabia Hakoah?

— Bierze w skórę od Slawii.

Slavia w Pradze zwyciężyła Hakoah w stosunku 2:1 (0:0) wobec 8000 widzów. Lepsze warunki fizyczne i zapał pokonały technikę i rafinowaną grę wiedeńczyków. Bramki strzelili, dla Hakoahu w 3 min. Hausler, dla Slavii w 32 min. Stepl i Kratochwil.

—x.x.—

Co czeka Pogoń w Krakowie?

Wyjazd Pogoni do Krakowa, gdzie jutro spotka się z Cracovią, pasowaną przez własnych heroldów na morahego mistrza Polski, budzi pewne refleksje na temat wyniku tego meczu. Niech się dzieje co chce i niech jedzie, czy nie jedzie z Pogoni kto chce, ale

Pogoni przegrać nie wolno,

choćby ze względu na obecny system prasy krakowskiej, która nasze niepowodzenia doprowadzają do paroksyzmów radości. —

—o—

O puhar Davisa.



Francja pokonała Włochy 5:0. Od lewej do prawej stoją: Lacoste (Francja)—Morpurgo (Włochy) — Borotra (Francja) i Colombo (Włochy). Zwycięstwo pary francuskiej. Lacoste—Borotra nie ulegało wątpliwości.

Vienna-Wacker 4:3 (2:1).

Vienna pokonała Wacker w mistrzostwie 4:3, a Rapid — Hertę 4:2 w zawodach towarzyskich.

—o—

Urugwaj w Innsbrucku.

Urugwaj zwyciężył reprezentację Innsbrucku 6:0 (3:0).

—o—

Rekord światowy w dysku.

Student amerykański Harnbrauft uzyskał fenomenalny wynik w rzucie dyskiem: 50 mtr. 29 cm.,

poprawiając rekord światowy o całe 2 mtr. 71 cm.

KRONIKA.

WINSZUJEMY: Dziś: Sylwerjuszowi.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki: Dziś o g. 7.30: „Joanna D'Arc“. — **Jutro** o godz. 7.30: „Lakme“.

Teatr Mały: Dziś i jutro o g. 7.30: „Sonata Kreutzerowska“.

Teatr Nowości. Dziś o godz. 7.30: „Clo-Clo“. — **Jutro** o godz. 7.30: „Hrabina Marica“.

—o—

ZEBRANIE EMERYTÓW.

Wielki wiec emerytów, wdów i sierot, odbędzie się jutro o g. 9 rano w sali Ratuszowej. Delegaci z Warszawy i Krakowa złożą sprawozdanie.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIOLOGICZNEGO.

Ósme zebranie naukowe oddziału lwowskiego Polskiego Tow. Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godz. 18 w sali Instytutu zoologicznego (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty z prac naukowych p-ni dr. Seliwanew i dra Lipińskiego.

UROCZYSTE ZEBRANIE B. ZAKŁADNIKÓW LWOWSKICH.

Dziś w sobotę, 20 bm. odbędzie się w sali radnej w ratuszu o godz. 11 przedpoł. zebranie b. zakładników, wywiezionych przed dziesięciu laty przez władze rosyjskie do Rosji.

FESTYN W LESIE BIAŁOHORSKIM

urzadza Ochotnicza Straż pożarna w Lewandówce w niedzielę dn. 21 b. m. o g. 3 popoł.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Walne zebranie odbędzie się we wtorek, 23 b. m., o g. 6 w., w sali instytutu technologicznego, Bourlarda 5.

WYCIECZKI DO GDAŃSKA.

W czasie trwania (od 26 czerwca do 6 lipca b. r.) Pierwszej Pomorskiej Wystawy Przemysłu i Handlu w Grudziądzu, grudziądzki Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, urządzać będzie zbiorowe wycieczki do Gdańska, pod kierunkiem odpowiedniego przewodnika.

NADYBY WOJUTYCZE BĘDĄ MIAŁY WKRÓTCE POCZTĘ.

Z dniem 1 lipca br. uruchamia się w miejscowościach Nadyby Wojutycze (pow. Sambor) agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

MARSZRUTA WYSTAWY RUCHOMEJ.

Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, która w lipcu rozpocznie swój objazd po prowincji odwiedzi naprzód miasta woj. pomorskiego. Po pobycie w szeregu miast nadmorskich wystawa z początkiem września zawita do Torunia.

ILE DAŁ TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA?

Dnia 21 bm. (niedziela) o godz. 12 w południe w lokalu Czerwonego Krzyża odbędzie się posiedzenie sprawozdawcze z „Tygodnia Czerwonego Krzyża“.

Ku pamięci Tadeusza Rutowskiego.

Odezwa.

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy przemoc rosyjska wdarła się w opuszczone przez zaborców austrjackich bramy naszego grodu i usiłowała przygotować zjednoczenie tej odwiecznej warowni kresowej Polski z zachłanną carską Rosją! Lecz choć bramy były rozwarte

milczały serca polskie,

a myśli biegły śladem tych orląt polskich, co odleciały na pole walki o niepodległość Ojczyzny. Wyrazem tych serc i tych myśli polskich, nieulęknionych i dumnych wobec wroga, był

Tadeusz Rutowski,

uosobienie Lwowa, o którym powiedział w oczy najeźdźcom rosyjskim, że „był i zawsze będzie polskim“.

Tadeusz Rutowski, najlepszy i najdzielniejszy syn Ojczyzny i tego grodu, nieustraszony obrońca honoru i imienia polskiego, serdeczny opiekun ludności miasta przed uciskiem najeźdźców, a oddawna już zasłużony opiekun instytucji kulturalnych i artystycznych miasta Lwowa.

Nie danem mu było dożyć radosnej chwili zjednoczenia ukochanego grodu z niepodległą Ojczyzną.

Komitet Tadeusza Rutowskiego, pragnąc uczcić pamięć wielkiego obywatela

w 10-tą rocznicę

jego wywiezienia wraz z wielu współobywatelami lwowskimi w niewolę rosyjską, prosi gorąco wszystkich obywateli i obywatelki, aby chociaż najmniejszym datkiem rzyczynili się do stworzenia

„Funduszu im. Tadeusza Rutowskiego“,

którym rozporządzać będzie Tow. Naukowe we Lwowie i z którego odsetek wynagradzać będzie corocznie honorowym darem najlepsze dzieło artystyczne lub naukowe związane myślą przewodnią ze Lwowem.

Niech w taki sposób uwieczni się wdzięczność nasza!

Pamięci poległych lotników.

Z końcem sierpnia br. opuści prasę „Księga Pamiątkowa Pomorskiej Ligi Obrony Powietrzn. Państwa“ poświęcona pamięci poległych lotników w obronie Rzpltej i przy pracy nad rozwojem lotnictwa rodzimego.

„Księga pamiątkowa“ wydana zostanie na wytwornym papierze ilustracyjnym, w objętości przeszło 200 stron druku i zawierać będzie oprócz fachowych artykułów o lotnictwie cywilnem i wojskowem, szczegółowe sprawozdanie z działalności P. L. O. P. P. Cały materjał ilustrowany będzie szeregiem aktualnych fotografji z dziedziny lotnictwa jakoteż i pracy organizacyjnej i propagandowej.

Przystępna cena „Księgi Pamiątkowej“ 1 zł. oraz wytworne wydanie i cel wysoce narodowy i państwowy, uczynią z niej ozdobę każdego polskiego domu.

Ze względu na znaczne koszty wydawnictwa, pewna część tychże pokrytą zostanie przez zamieszczenie ogłoszeń poważniejszych zakładów przemysłowych i handlowych.

Zarząd P. L. O. P. P. żywi nadzieję, że handel i przemysł polski skorzysta z nadarzającej się sposobności zdrowej i celowej reklamy, popierając równocześnie szlachetny cel wydawnictwa.

Zgon zasłużonej obywatelki.

W Warszawie zmarła lwowianka, działaczka w dziedzinie pedagogji Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska. Przed laty była nauczycielką szkół lwowskich. Podczas wojny pracowała w szpitalu krakowskim, następnie we Wiedniu założyła gospodę dla legjonistów.

W wolnej wszechnicy polskiej i na kursie pedagogicznym wygłaszała wykłady o szkole pracy w praktycznem zastosowaniu. W r. 1922 założyła towarzystwo zwolenników szkoły pracy samorozwojowej. Zmarła pozostawiła szereg prac i rozpraw drukowanych w dziennikach i pismach fachowych. Była wdową po sp. Kazimierzu Gorzyckim, historyku, a po jego śmierci wyszła za mąż za pułkownika Wieleżyńskiego.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Nimfy wodne.

Moda wśród fal.

Siwobrody bóg morza Posejdon, mimo sędziwego wieku, lubi otaczać się nereidami, nimfami wodnemi.

Pod pięknem niebem Grecji, mieszkanki wód igrały wśród fal okryte jedynie płaszczem swoich złocistych włosów. Dziś zmieniły się upodobania i poglądy i nowoczesna nimfa, choćby nawet nie nosiła fryzury à la garçonne i mogła niezgorzej od greckiej nimfy okryć się płaszczem złotych lub czarnych włosów, musi jednak mieć kostjum kąpielowy i to nie bylejaki.

Panie mają do wyboru: albo obcisły trykot, oczywiście czarny, ozdobiony skromnem naszyciem z tasiemek, lub haftem — albo sukienkę z satyny, tafty lub trykotyny jedwabnej.

Obcisły trykot wybiorą smukłe i szczupłe (nie chude), sukienkę zaś te panie, które mają niepłonną nadzieję, że dzięki kąpielom morskim zeszczupleją. — Ale jedne i drugie zrobią najrozsądniej, jeżeli wybiorą kolor czarny, lub ciemnogranatowy, przy czem można kostjum obszyć kolorową tasiemką, lub wypustką.

Sukienka musi być króciutka, przewiązana paskiem, lub zakończona sutą falbaną, obcisłe spodenki wystają tylko na jeden centymetr.

Czapki kąpielowe pozwalają już na większą rozmaitość barw, a raczej na najdzikszą grę barw. Robi się je z kolorowego jedwabiu, ale najpraktyczniejsze są gumowe, gdyż ochraniają włosy przed zamoczeniem. Wyrabia się teraz z gumy prawdziwie piękne kaptury, czepeczki, kapelusiki w rozmaitych kolorach i fasonach.

Pantofle z czarnej satyny, wysoko tasiemką sznurowane, lub barwne gumowe pantofelki ochronią nóżki przed zdradliwościami dna morskiego, a zwłaszcza rzecznego.

Płaszcz kąpielowy zmienił się w tym roku o tyle, że jest krótki. Peleryna, która od niedawna weszła w modę, okazała się praktyczna i bardziej od płaszcza „przytulna“. — Płaszcz kąpielowy może „krzyczeć“ barwami, ale nigdy nie powinno się przesadzać. — Kwieciste i bajecznie kolorowe płaszcze nawet na plaży robią niemiłe wrażenie.

Warszawianka.

Busk i dziennikarze.

Rada miejska m. Buska (starostwo stopnickie) pod przewodnictwem burmistrza Kazimierza Gałdzińskiego na uroczystem posiedzeniu, odbytem w dniu 30 maja br. z okazji przybycia do Buska pierwszej wycieczki dziennikarzy całej Rzpltej Polskiej uchwaliła: przemianować nazwę ulicy Pińczowskiej na Dziennikarską. Wystąpić do Sejmiku powiatu stopnickiego z wnioskiem o założenie w Busku czasopisma, oświetlającego wszechstronnie życie kulturalno-społeczne, gospodarcze i ekonomiczne powiatu.

Ruch wydawniczy.

„Wiadomości Liter.“ nr. 25 zawiera sprawozdanie Boya-Żeleńskiego z wizyty u „papierza“ bazakistów w Paryżu, rozmowę Shawa z jego biografem o współczesnej powieści erotycznej, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Paryża o Polsce na wystawie sztuki dekoracyjnej, recenzję W. Horzycy o ostatnim tomie K. Wierzyńskiego, całą stronę sprawozdań z książek, korespondencję Al. Koltońskiego z Florencji o udziale Polski w wystawie książki, artykuł J. Kaden-Bandrowskiego w sprawie polityki paszportowej w stosunku do literatów, recenzje teatralne A. Słonimskiego, „Camera obscura“ itd.

Tam spotkamy się wszyscy.

„CHERUBIN Z PIEKŁA“.

Nad sztuką Juliusza Germana, którą ujrzymy po raz pierwszy w Teatrze Wielkim we wtorek, pracują od dłuższego czasu doskonały nasz reżyser J. Sosnowski, od kilku zaś dni obecny jest na próbach autor.

„Cherubin z piekła“, który wejdzie niebawem na repertuar Teatru Narodowego w Warszawie, jest najlepszą sztuką znanego pisarza i typem swoim odbiega daleko od szablonu współczesnych produkcji scenicznych, to też dyrekcja dokłada wszelkich starań by premiera wypadła jak najświetniej.

Obsadę głównych ról stanowią pp. Czajkowska, Dębicka, Ładosiówna, Lorczyńska, Rasiński, Brzeski, Rygier, Tartakowicz, Czaki i Helski-Kowalski.

WYSTĘPY L. ZAMORSKIEJ I BEDLEWICZA.

W niedzielę zamiast zapowiedzianej „Cavalerji“ i „Pajaców“ daje Teatr Wielki dawno już stosunkowo nie graną operę „Lakme“, w której wystąpią znana artystka Liliana Zamorska i ceniony tenor Bedlewicz.

„SONATA KREUTZEROWSKA“

Dziś t. j. w sobotę premiera tej ciekawej sztuki w Teatrze Małym. Zainteresowanie jest wielkie, temwięcej, że „Sonata Kreutzerowska“ obecnie święci prawdziwe tryumfy na scenach niemieckich i angielskich.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.